Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.10.2022 www.osw.waw.pl

Żadnych ustępstw. Odpowiedź Kijowa na aneksję i nuklearny szantaż Rosji

Krzysztof Nieczypor, Jadwiga Rogoża

Mimo eskalacji agresywnych działań Rosji – aneksji okupowanych terytoriów i szantażu jądrowego – Ukraina konsekwentnie podtrzymuje stanowisko o niemożności dokonania ustępstw wobec agresora i zapowiada przywrócenie pełnej integralności terytorialnej. Rosyjskie groźby użycia broni atomowej są natomiast wykorzystywane przez władze ukraińskie do wywarcia presji na Zachód w celu zwiększania wsparcia wojskowego. 30 września prezydent Wołodymyr Zełenski wraz z przewodniczącym Rady Najwyższej Rusłanem Stefanczukiem i premierem Denysem Szmyhalem podpisali wniosek o członkostwo w NATO na podstawie przyspieszonej procedury, analogicznej do tej realizowanej przez Szwecję i Finlandię. Kijów poważnie traktuje ryzyko rosyjskiego ataku jądrowego, jednak całkowicie odrzuca możliwość podjęcia dialogu z Kremlem. Z postawą władz współbrzmią nastroje społeczne – mimo że Ukraińcy obawiają się skutków ewentualnego uderzenia nuklearnego, nie przekłada się to na chęć kapitulacji, ale wpływa na dalszy wzrost poparcia dla członkostwa w NATO i przekonanie o braku alternatywy dla zwycięstwa.

Nuklearny szantaż Rosji

Reakcja Kijowa na anektowanie okupowanych terytoriów przez Rosję była spokojna i zdawkowa – stwierdzono, że pseudoreferenda są nielegalne i nie mają żadnego wpływu na ustrój terytorialny państwa ukraińskiego. 4 października ukazały się dwa dekrety prezydenta Zełenskiego: w pierwszym stwierdzono, że w obecnej sytuacji negocjowanie z prezydentem Władimirem Putinem jest niemożliwe, w drugim – że decyzja o aneksji czterech obwodów nie niesie żadnych skutków prawnych. Jednocześnie Prokuratura Generalna Ukrainy wszczęła postępowanie karne, w ramach którego mają być ścigane wszystkie osoby zaangażowane w organizację „plebiscytów".

21 września Putin po raz kolejny zagroził możliwością użycia broni jądrowej. Prezydent Zełenski oznajmił, że nie traktuje już jego słów jako blefu (kilka miesięcy wcześniej tak określił ówczesne zagrożenie atakiem nuklearnym), podkreślając, że jedynym skutecznym sposobem powstrzymania Rosji jest wywieranie dalszej presji przez Zachód oraz uświadomienie Moskwie kosztów takiej decyzji. W tym samym duchu wypowiadali się inni przedstawiciele władz, w tym minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba, który stwierdził, że Ukraina nie podda się atomowemu szantażowi Kremla i wezwał światowe mocarstwa nuklearne do adekwatnej reakcji. Z kolei zastępca szefa wywiadu wojskowego Wadym Skibicki ocenił zagrożenie użycia broni jądrowej jako bardzo wysokie i uznał, że może ono nastąpić wzdłuż linii frontu w miejscach dyslokacji personelu i sprzętu wojskowego lub w

ważnych punktach dowódczych i obiektach infrastruktury krytycznej.

Mobilizacja i szantaż jądrowy kolejny raz sprowokowały prezydenta Zełenskiego do zwrócenia się w swoich wystąpieniach do Rosjan oraz do innych narodów zamieszkujących Federację Rosyjską. Przedstawienie bezsensowności agresji ma podważyć racjonalność i skuteczność Putina w oczach mieszkańców, zwłaszcza w sytuacji kolejnych porażek militarnych Rosji i rosnącej liczby ofiar wśród żołnierzy. Przekaz ten dociera jednak do ograniczonego grona odbiorców, z reguły już wcześniej nastawionych antywojennie. Istotnym elementem polityki informacyjnej Kijowa jest przedstawianie Putina jako osoby nieprzewidywalnej i nieodpowiedzialnej, z którą prowadzenie rozmów nie ma sensu. Ta narracja ma przekonać z kolei zachodnich partnerów, że zwycięstwo militarne to jedyny sposób powstrzymania agresywnych planów Moskwy, do czego niezbędne jest rozszerzanie pomocy wojskowej. Groźba użycia broni jądrowej jest zaś przedstawiana jako problem o charakterze globalnym, który powinien być rozwiązany przez wspólną reakcję „cywilizowanego świata".

Rosyjskie groźby eskalacji konfliktu w żaden sposób nie wpływają na działania wojsk ukraińskich, które od początku września prowadzą skuteczną ofensywę na południowym i wschodnim odcinkach frontu. Obszary anektowane stanowią miejsce rosnącej aktywności dywersyjnej – dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz okupacyjnych, atakowane są zajmowane przez nie budynki.

Konsensus w sprawie NATO

Ukraińskie opozycja i media jednomyślnie zaaprobowały decyzję o złożeniu wniosku o przyspieszoną akcesję do NATO, uznając to za krok do pozyskania realnych gwarancji bezpieczeństwa. Poparcie społeczne dla integracji z Sojuszem osiągnęło poziom rekordowy, także we wschodnich regionach kraju. Według październikowego badania grupy Rejtynh za akcesją jest 83% społeczeństwa (tuż po rozpoczęciu rosyjskiej agresji poparcie wzrosło z 62% do 76%), w tym aż 69% mieszkańców regionów wschodnich (wzrost z 55% w czerwcu). Wojna jest uznawana przez naród za kluczowy moment w historii, decydujący o dalszym istnieniu Ukrainy jako niezależnego państwa.

Pogróżki atomowe rezonują jednak w społeczeństwie straumatyzowanym doświadczeniem awarii w Czarnobylu. Już wcześniej Ukraińcy nerwowo reagowali na doniesienia o ostrzałach Zaporoskiej Elektrowni Atomowej. Ministerstwo Zdrowia jeszcze w sierpniu 2022 r. wystosowało komunikat informujący o ryzyku katastrofy oraz zawierający zalecenia profilaktyczne w celu uniknięcia choroby popromiennej. Główne media rutynowo podają wskazówki dotyczące zachowania podczas wybuchu jądrowego (a także ostrzałów rakietowych i innych zagrożeń), a portale publikują porady na temat sposobów przetrwania w razie skażenia nuklearnego.

Wątpliwe perspektywy akcesji do NATO

Świadomość braku konsensusu w Sojuszu co do zgody na akcesję Ukrainy już wcześniej skłoniła Kijów do poszukiwania alternatywnych międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa. Efektem była propozycja stworzenia Kijowskiego Traktatu Bezpieczeństwa, inicjującego strategiczne partnerstwo między Ukrainą a potencjalnymi państwami gwarantami ukraińskiej niepodległości, ogłoszona w połowie września przez grupę pod kierownictwem szefa Biura Prezydenta Andrija Jermaka i byłego sekretarza

generalnego NATO Andersa Fogha Rasmussena.

Przyspieszenie starań o członkostwo w NATO należy odczytywać także jako demonstracyjne odrzucenie przez Kijów politycznych i terytorialnych żądań Kremla. Powstrzymanie euroatlantyckiej integracji Ukrainy stanowiło jeden z deklarowanych przez Rosję celów agresji, podpisanie wniosku jest więc formą manifestacji mającej uświadomić pełną determinację Kijowa do podejmowania suwerennych decyzji.

Perspektywa integracji z NATO wydaje się jednak w najbliższej przyszłości skrajnie mało realna. Ukraina jest bowiem państwem objętym konfliktem zbrojnym, o nieuregulowanych granicach. Decyzja o akcesji powzięta jest na zasadzie konsensusu, a niechętna postawa części państw członkowskich (przede wszystkim Niemiec, Francji i Węgier) może sprawić, że proces ten będzie odwlekany przez wiele lat. Przemawia za tym powściągliwa reakcja krajów zachodnich na wniosek Kijowa. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapewnił, że wprawdzie „drzwi do Sojuszu pozostają otwarte", ale decyzja należy do państw członkowskich, zaś obecnie należy skupić się na doraźnej obronie Ukrainy przed agresją. Poparcie dla ukraińskiego członkostwa wyrazili we wspólnej deklaracji 2 października prezydenci Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Macedonii Północnej, Czarnogóry, Polski, Rumunii i Słowacji. Krok ten potwierdza dotychczasowe stanowiska tych państw, jednak jest mało prawdopodobne, by obecnie przełożył się na zmianę podejścia całego Sojuszu. Losy ukraińskiej akcesji do NATO będą uzależnione od wyników toczącej się wojny, w tym dalszych działań Rosji i postawy Ukrainy.